

ROK NORWIDOWSKI 2001

Część 1

LIRYKA NORWIDA (COLLOQUIA NORWIDIANA VI)

W dniach 23-26 maja 2001 r. odbyły się w Kazimierzu Dolnym szóste już Colloquia Norwidiana. Zebranych powitał Stefan Sawicki, kierownik Zakładu Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL, także w imieniu współorganizatorów: Towarzystwa Naukowego KUL i Fundacji Norwidowskiej. Przekazał też informację o działalności tej ostatniej (stypendia na dokończenie prac doktorskich i habilitacyjnych, wspieranie inicjatyw wydawniczych, w szczególności książek służących obecności Norwida w szkole) i fakcie, że pierwszy jej medal, honorujący zasługi dla szerzenia znajomości Norwida, został wręczony papieżowi Janowi Pawłowi II.

Organizowane od 1991 r. co dwa lata sympozja mają charakter „monograficzny”, koncentrując badania wokół wybranych zjawisk, struktur czy zagadnień twórczości poety; poprzednie spotkania poświęcone były m.in. poematom, dramatom, prozie, pojmowaniu przez Norwida tradycji czy chrześcijaństwa, a ich rezultaty ogłoszone zostały, w większości, w „Studia Norwidiana”. Na obecną sesję złożyły się 32 obszernie referaty poświęcone liryce (poezji); dzięki trosce organizatorów o nieśpieszny tok obrad wszystkie prawie wystąpienia zostały poddane rozległej, nieskrępowanej i z reguły wartościowej dyskusji, czyniącej, iż były to (wbrew bieżącym trendom sesyjnym, gdzie wystąpienia się „ścigają jak welocypedy”) rzeczywiste „colloquia”. Spotkało się w Kazimierzu kilka pokoleń badaczy (literaturoznawców, językoznawców, teologów) z różnych ośrodków, w szczególności z Lublina (10 referentów, a także m.in. seniorka – obok Juliusza W. Gomulickiego – norwidologii, prof. Irena Sławińska, i prof. Teresa Skubalanka) i Warszawy (8), ponadto m.in. ze Słupska, z Torunia, Poznania, Krakowa.

Znaczną część wystąpień stanowiły interpretacje konkretnych wierszy Norwida. Rozbiorowi poddano więc wiersze: *Socjalizm* (Mieczysław Ingot, Ryszard Zajączkowski), *Do słynnej tancerki rosyjskiej – nieznannej zakonnicy* (Bernadetta Kuczera-Chachulska), *Na zgon Poezji. (Elegia)* (Anna Siemieńska), *Przeszłość* (Piotr Sobotka), *W Weronie* (mówiący o Norwidowym „łagodnym oku błękitu” Marian Maciejewski), *Kółko* (Stanisław Falkowski), *Sonet do Marcelego Guyskiego, jako autora biustu W.K. z Chodźków* (Jadwiga Rudnicka), *Z pokładu „Marguerity”, wypływającej dziś do New-York* (Tomasz Korpysz), *Modlitwę* (Piotr Chlebowski), *Italiam! Italiam!* (Zofia Dambek), a także utwory o szerszym „oddechu”, jak „Norwidowskie rozmowy umarłych” (*Vendôme, Do Henryka... (Fraszka), Rozmowa umarłych: Byron – Rafael Sanzio*; Anna Kadyjewska) czy dyptyk „Tyrtej-Za kulisami”, którego „liryczne ramy” (*W pamiętniku, Dedykacja, [Na posadzkę zapustnej sceny], [Daj mi wstążkę błękitną – oddam ci ją]*) posłużyły zarówno Grażynie Halkiewicz-Sojak, jak i Elżbiecie Lijewskiej do uogólnień na temat funkcji i miejsca liryki w dramacie Norwida.

Interpretacje, czy ich „próby”, wypełniły (częściowo – w dwu sekcjach) prawie połowę czasu obrad, budziły też najwyższe dyskusje. Rzetelnej, acz bardziej statycznej, ocenie poddane zostały też wystąpienia o ogólniejszym charakterze. I tak zajmowano się miejscem Norwida w procesie historycznoliterackim (Bogusław Dopart – na materiale wczesnych wierszy), zagadnieniem „trudności” Norwida (Marek Buś) i dialektyką „formy i wolności” (Edward Kasperski), „akcentami modlitewnymi” (ks. Antoni Dunajski) i „żywołem medytacyjnym” (Wojciech Kudyba) w liryce poety, jego „melancholijnym liryzmem” (Sławomir Rzepczyński), obecnością Norwida „w języku poezji polskiej XX wieku” (Danuta Zamącińska) i w przekładach na angielski (Agata Brajerska-Mazur), problemami i strukturami „utworów cyklicznych” (Rolf Fieguth), „przemilczeń” (Włodzimierz Toruń), „wierszy z datą” (Elżbieta Dąbrowicz), *Vade-mecum* (Michał Kuziak), słów oминаlnych, „ostatnich” (Adela Kuik-Kalinowska), aforystyką, „poetyką sentencji” (Dorota Plucińska, Daniel Kalinowski), „obrazami pasji” (Wacław Pyczek).

Interpretacje utworów, zagadnień i struktur artystycznych dopełnione zostały wystąpieniami o nieco odmiennym charakterze, wyróżniającymi się (tradycyjnie) klarownym, pogłębionym tokiem wywodu. Jadwiga Puzynina podjęła „problemy intensyfikacji językowej w liryce Norwida”, wyróżniając różnorodność typów „intensyfikatorów”, służących Norwidowi głównie do ekspresji uczuć i ocen (często negatywnych) czy wprowadzania żartobliwej ironii. Tekstologiczna głównie interpretacja przez Stefana Sawickiego wiersza *Do A. T.* (z cyklu *Salem*), wskazująca m.in. na celowość przywrócenia w wersach 30-31 tekstu: „Dla czego Sokrat nie uszedł z więzienia, / My ujść winniśmy...” (nie zaś, jak drukowano dotychczas: „Dlaczego Sokrat nie uszedł z więzienia?...”) i na wieloznaczność końcowego „p r z e k o - n a j, s k o n a m...” – rzuciła nowe światło na kwestię stosunku Norwida do Towiańskiego, może nie tak jednoznacznie niechętnego, jak sądzono.

Różnorodność i bogactwo przedstawionych propozycji nie pozwalają w szczytłych ramach niniejszego sprawozdania na ich szersze omówienie czy tym bardziej na próby wartościowania, trudno też o szerokie uogólnienia, zwłaszcza że każdorazowo tok wywodu czy interpretacji był dostrojony do „przedmiotu”. Co wspólne, to z reguły analityczna solidność, ostrożność w formułowaniu hipotez czy wniosków, dbałość o niezacieranie swoistości sztuki lirycznej poety. Stąd mało „bujania duchem” i gonitwy skojarzeń, sporo zaś dobrze ugruntowanych obserwacji i ustaleń. Acz obrady odbywały się w gronie „specjalistów” (także studentów) i w większości należących do (według określenia Wyki) „klanu norwidystów” – pojawiały się wcale liczne kontrowersje. Nie wszystkie bowiem propozycje interpretacyjne przypadły zebranym do gustu, nie wszystkie też rozbieżności opinii zostały w dyskusji usunięte. Ten duch sporu o Norwida wydaje się cenny, towarzyszy on zresztą sympozjom od ich początku i jest niejako wpisany w ich formułę. Dla sprawy rozumienia poety wydaje się on bezcenny, zapobiega ponadto niebezpieczeństwu zawsze zagrażającemu sesjom poświęconym wielkim twórcom: że przemienią się one w akademię „ku czci”.

W zakresie interpretacji – zasadnicza ich większość poświęcona była utworom mniej znanym, w niektórych przypadkach (*Do A. T., Na zgon Poezji...*) zupełnie dotąd osobno nie interpretowanym. A jednak analizy prowadziły zazwyczaj do odsłonięcia złożoności ich struktur artystycznych, bogactwa i migotliwości znaczeń, swoistej „arcydzielności”. Zgodne to jest z trwającym od paru dziesięcioleci procesem rozszerzania się kanonu tego, co w liryce Norwida wartościowe, cenne, korygującym obiegową opinię o wyjątkowej jakoby nierówności artystycznej dzieł poety, twórcy „kilkunastu arcydzieł” (Manfred Kridl) i licznych „grafomańskich kobył” (Stanisław Grochowiak), „zachwaszczonych sztucznością i niezrozumiałstwem” (Antoni Słonimski). Wyraźnie rośnie też pozycja liryki w całości dzieła Norwida, przeświadczenie, że był on przede wszystkim wybitnym poetą. Odkrywanie kolejnych zapomnianych „arcydzieł” pozwala również skorygować opinię o wyraźnej (jakościowej) przewadze wierszy z *Vade-mecum*, pisywał bowiem Norwid równie kunsztowne i wcześniej, i – zwłaszcza – później. Kolejne interpretacje przekonują, że coraz więcej (i coraz prościej) rozumieć jednak potrafimy, że stale poszerza się grupa dzieł uznanych za wybitne i zarazem przystępne.

Wydaje się, że w zakresie rektyfikowania się opinii o poezji Norwida najwięcej w ostatnich kilkunastu latach zrobili Stefan Sawicki (m.in. w *Norwida walce z formą*) i Jadwiga Puzynina (m.in. w *Słowie Norwida*), już to kształtując wzory postępowania badawczego, już to konsekwentnie korygując cudze „nie-do-interpretacje” czy nadinterpretacje. Trudno przecenić rolę tych badaczy w tworzeniu zespołów (Zakład Norwidowski KUL, redakcja krytycznego wydania *Dzieł wszystkich* poety, z drugiej strony – warszawska Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida); nie dziw więc, że spora część uczestników sympozjum to wprost (lub pośrednio) ich uczniowie. Na poziom poważnej norwidologii istotnie wpływa redagowany przez S. Sawickiego rocznik „*Studia Norwidiana*”; ostatni tom (17-18:1999-2000, ponad 400 stronic!) zawiera m.in. obszerną próbę (lata 1861-1862) dokonań innego zwartego zespołu: poznańskiej Pracowni Kalendarza Życia i Twórczości Cypriana Norwida, kierowanej przez Zofię Trojanowiczową.

Optymizmem napawa fakt, że w interpretacjach liryki i liryki Norwida dominuje merytoryzm i swoisty „tradycjonalizm”, oparty na solidnym warsztacie historyczno-literackim i analitycznym, uwrażliwiony na specyfikę języka poety. Widać, że ukształtował się już pewien standard, wyznaczony pracami norwidystów starszego pokolenia, swoista odporność interpretatorów na doraźne mody i nowinki, pokusę podciągania Norwida pod strychulec jakiejś jednej doktrynerskiej, „nowoczesnej” czy „ponowoczesnej” metody. Skądinąd spotykane (acz rzadko) próby np. „dekonstrukcjonistycznego” czytania poety jako „poety pisma” nie rysują się zachęcająco. Pótwierdza się, że najlepszą metodą na rzeczywistą złożoność jego poezji jest dociekliwość i wielostronność badawcza, uwzględnianie złożonych i bogatych kontekstów, a także oczywistej, acz często kontestowanej prawdy, że (prawie bez wyjątków) ostateczną instancją rozstrzygającą o intencjonalnej i znaczeniowej koherencji tekstów jest dojrzała osobowość autorska. Chcemy czy nie – a jednak to

Norwid mówi do nas swymi wierszami, niezależnie od genologicznego, stylistycznego i znaczeniowego ich zróżnicowania.

PS. Obrady odbywały się w rzeczowej, przyjaznej atmosferze. 23 maja, w rocznicę śmierci poety, odprawiono mszę św. w jego intencji. W ostatnim dniu sesji s. Alina Merdas RSCJ, przekazała informację o projekcie wmurowania w rzymskim klasztorze Sacré Coeur, Trinità dei Monti, tablicy upamiętniającej związki Norwidowej *Legandy* z darzonym kultem freskiem – wizerunkiem *Mater Admirabilis*. Uczestnicy sympozjum mogli się zaopatrzyć w najnowsze norwidiana, m.in. przygotowaną na tę okazję przez Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL *Bibliografię interpretacji wierszy Cypriana Norwida* (w opracowaniu A. Cedry, P. Chlebowskiego i J. Ferta, przy współudziale J. Leociaka i M. Busia). To, że od 1995 r., kiedy ukazało się jej pierwsze wydanie, zestawienie powiększyło się o ponad 200 pozycji, najlepiej pokazuje skalę zainteresowania badaczy i miłośników poety jego liryką.

Marek Buś

DNI NORWIDA W RZYMIE

Jednym z kulminacyjnych akcentów Roku Norwidowskiego były Dni Norwida w Rzymie (1-2 lipca 2001), zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Instytut Dziedzictwa Narodowego oraz Instytut Polski w Rzymie. Oprócz pracowników tych instytucji w skład polskiej delegacji weszli członkowie komitetu, który zainicjował przeniesienie ziemi z grobu Norwida do krypty wieszczów na Wawelu, badacze życia i twórczości Norwida oraz przedstawiciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

29 czerwca polska delegacja uczestniczyła w liturgii uroczystości św. św. Piotra i Pawła na placu św. Piotra. W tym roku obchody te miały wyjątkowy charakter ze względu na obecność ekumenicznego patriarchy Konstantynopola, Bartłomieja.

Neoficjalnie rzymskie Dni Norwida rozpoczęły się już wieczorem 30 czerwca w Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Pielgrzymów „Corda Cordi”. Ksiądz prałat Józef R. Maj odprawił tam dla części polskiej delegacji mszę św. w intencji śp. Cypriana Norwida.

Główny punkt rzymskich uroczystości stanowiło spotkanie z Ojcem Świętym, które odbyło się rankiem 1 lipca. Jan Paweł II skierował do jego uczestników list, który został odczytany przez ks. Józefa R. Maja. Ojciec Święty zaznaczył, że Norwid – którego należy uznać za „jednego z największych poetów i myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa” – ma wiele do powiedzenia ludziom początku XXI w. Podkreślił głęboką wiarę poety, jego „Boże ubóstwo”, prawdziwie chrześcijańską